

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem • **Rolnik**, wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie 1 u p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczałem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednoznakowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwufałowego wiersza reklamowego na trzecie stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego sklagania należytości wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

## Boże Narodzenie.

Chwała Bogu na wysokości, a pokój ludziom dobrej woli — zabrzmi niezadługo w świątyniach Pańskich, a pieniem tym wtórować będzie głuchy i złowrogi huk armat, siejących zniszczenie naokoło siebie. I wbrew słowom pokojowym i miłości bliźniego Chrystusa Pana, który zstąpił na świat, aby wybawić ród ludzki od grzechu i wiecznej zagłady, płoną miasta i wioski, pobojowiska pokrywają się niezliczonymi mogiłami, krew leje się strumieniami, świat wali się w gruzu. Zamiast wznowszej pieśni: Bóg się rodzi, moc truchleje — słyszać świd kul, zgrzyt żelaza, jęki konających i rannych na polu bitwy, płacz osieroconych rodzin po chatach wiejskich, domach miejskich i pałacach, — szal wściekłości jakby ogarnął narody, jakby wygasili w nich wzrost poczucie miłości bliźniego, a zapalił pochodem nienawiści i zemsty.

**Smutno o Boże!**

W tym dniu uroczystym, w którym świat chrześcijański obchodzi pamiętny dzień przyjścia, na świat Boga-człowieka, w którym wszyscy powinni się radować, — smutek zajmie miejsce wesela, a za nim wkrada się do serca ból bezbronny, rozpacz i zwątpienie.

A gdy zasiadziemy do stołu wigilijnego, nie będzie prawie domu, w których nie pozostało miejsce próżne po ojcu rodziny, bracie lub synie, — którzy w tej chwili uroczystej, zdala od swej ukochanej strzeczy rodzinnej, od najdroższych, wystawieni są może na głód, słońce i nie-

bezpieczęstwo życia, innych — niestety — może już kryje zimna mogiła.

**Smutno o Boże!**

A jednak mimo tej grozy położenia, mimo tak bolesnych ciosów prawemu chrześcianinowi rozpocząć nie wolno, lecz poddać się trzeba wyrkom Boga, bez którego woli nic się nie dzieje. Ciężko nas doświadcza, lecz przyjmijmy te ciosy za grzechy nasze w pokorze, pamiętając, iż Bóg zasmuci, Bóg pocieszyć może, imię Jego niechaj będzie błogosławione.

Gdy zabrzmią z wieżyc kościołów dzwony świąteczne, wciągając nas do świątyni Pańskiej, wtedy, padając na kolana, prosimy gorąco Stwórce i Pana, aby powstrzymał swoją rękę karzącą, dał nam ukolenie w bolach naszych i dodał sił do dalszej pracy, a naszym najdroższym, których może hen daleko od ziemi ojczości zimna kryje już mogiła, był sędzią litościwym i przyjął ich do swej chwały.

W tej myśl życzymy Czytelnikom naszym i Przyjaciółom wesolych świąt, o ile to możliwe, i szczęśliwego

**Dosiego roku!**

## Kto nie wie,

gdzie i jak »Nowiny Raciborskie« zapisać, niech po prostu o radę znajomego.

Kto zapisuje »Nowiny Raciborskie« na poczcie lub u listowego, niech powie krótko tak: Bitte Zeitung »Nowiny Raciborskie aus Ratibor für das erste Quartal 1915.

chac bbllo trzeszczenie masztów, szczeni naczyń w kredensie, zgrzyt steru i głuchy loskot balwanów bijących o tył okrętu. W takich warunkach spożycie obiadu nie było łatwo rzeczą. Szklanki się tukły, późniski uciekły; noże i łyżki spadały na podłogę, musielimy trzymać ręką talerz i czekać stosownej chwili, żeby ponieść kąsek do ust, gdyż można było trafić widelcem w nos lub w oko. Nagle usługujący nam kredencerz traci równowagę i wpada z późniskiem na pana Black. wskutek czego przewraca się obaj. Ten wypadek stał się hasłem do ogólnej rozsyptki. Pan Espinosa jecząc ucieka do kajuty, za nim podąża pan Espinosa, a pan Black na czworakach pełza do drzwi.

— Wyjdę na pokład — mówi Helusia, blednąc.

Kapitan podaje jej rękę, ja wypijam szklankę wina i podażam za niemi.

Słońce zachodziło właśnie po za groźny wał chmur. Kapitan быстро badał cały widnokrąg i zdawał się nie myśleć w tej chwili o duchach. Widok był istotnie wspaniały, choć niepokojący. Ciemne, szare obłoki, o-brzucone plomieniami odbłyki zachodzącego słońca, gromadziły się na horyzoncie, barwa Oceanu z biegiem stała się ciemno zielona, olbrzymie balwanы biegły ze szybkością jeden za drugim, z bukiem uderzając się o siebie. Pyszna gra kolorów na niebie odbija się w wodzie, lśniącej odbłyśkami złota, szkarłatnu i burzynu. Nigdy jeszcze nie widziałem tak cudownego zachodu słońca. Czyżby to miało oznaczać cyklon? Boże nas broń od takiego nieszczęścia!

Wiatr nagle ustal, zrobila się cisza. Zagle opadły wzdłuż rei, bijąc o nie z balasem.

— Będziemy mieli burzę — rzekli pan Thomas, ale przedtem deszcz.

— Zwieńczać zagłębię — zakomenderował kapitan.

— Zagłębię po prawej stronie okrętu! — zawołał majtek z wierszówek rei.

— Panie Lee, weź perspektywę i wejdź na tylny maszt — rzekli kapitan — trzeba się przekonać, co to

## Ceny maksymalne na zboża, żywność i paszę.

Podstawa do ustanowienia cen maksymalnych na żyto, pszenicę, owies i ospę jest ustanowiona dotycząca cen maksymalnych z dnia 4. 8. 1914 i dodatku z dnia 28. 10. 1914.

Zasadnicze przepisy tej ustawy są:

§ 1. Na czas wojny można ustanowić maksymalne ceny na przedmioty służące do codziennego użytku, zwłaszcza na żywność i paszę wszelkiego rodzaju, jak i na surowe produkty, materiał do ogrzewania i oświetlania.

§ 2. Jeśli ustanowiono dla handlu hurtowego ceny maksymalne, jest właściciel towaru zobowiązany oddać towar na żądanie władz. Gospodarzom należy pozostać tyle zboża i paszy, ile potrzeba do prowadzenia gospodarstwa. Ceny, za które władze przejmują towary, ustanawiają wyższe urzędy administracyjne przy pomocy rzeczników, z uwzględnieniem cen maksymalnych, jakości oraz możliwości zużycia towaru.

O ile ustanowiono ceny maksymalne dla handlu detalicznego a właściciel nie chce sprzedać towaru po cenach maksymalnych, mimo zatrzymywania władz, może właściciel towary, o ile właściciel ich nie potrzebuje dla siebie, po cenach maksymalnych zabrać i sprzedać na rachunek jego i kosztu.

§ 3. Ceny maksymalne ustanawia rada związkowa. O ile rada związkowa ich nie ogłosi, mogą ustanowić ceny maksymalne centralne władze państwa lub urzędy przez nie upoważnione.

§ 4. Kto przekroczy ustanowione w myśl paragrafu 1 ceny maksymalne, lub przepisy wykonawcze wydane według paragrafu 3 albo zatai zapasy towarów lub nie zastosuje się do żądania władz w myśl paragrafu 3, podlega karze pieniężnej do 3000 marek lub więzienia do sześciu miesięcy.

§ 5. Radę związkową upoważnia się do ustanowienia dnia, w którym ustanawia niewiążąca przerwanie obojętnie.

**za statek.**

Wdarłem się po linach na maszt, ale okręt tak się kolysał, że nic dojrzać nie mogłem; wdrapałem się więc na wierchołek rei i dopiero z tych zawrotnych wysokości zbadałem ów statek.

To niewielki bryg! — zawołałem — w tej chwili ściągają na nim wszystkie żagle.

— Możesz pan zejść! — krzyknął kapitan.

Zaledwie zsunałem się na pokład, rozległa się świdwka dordry i majątko zaczęło się piąć na reje, żeby zwinąć żagle. Był to konieczny środek ostrożności.

Słońce tymczasem zasłoń, ogieńce barwy rozlało po niebie biały i gąsły, a groźny wiatr czarnych chmur coraz więcej się rozszerzał, odbijając od złowrogiego rożańskiego lata horyzontu. — Morze także pociechało, ale na szczęście sila balwanów się zmniejszyła i okręt już się tak nie bitał okropnie. Biedna „Jaskółka“ wyglądała bardzo brzydko ze zwiniętemi żaglami i obniesionymi masztami, powietrze było tak parne, że z trudnością mogliśmy oddychać.

— Noc zle się zapowiada — rzekli do mnie pan Thomas — ah! cóż za blyskawica.

Fosforczne światło rozdarło na chwilę ciemne luno chmur i zgasio. Morze było czarne jak atrament.

— Ciekaw jestem, jak kapitan da sobie radę — mruczał porucznik — wątpię, czy mu duży pomoc.

Nie rad byłem z tego ciągłego wyśmiewania kapitana; było to przeciwne karności i ustanowaniu. Waryat czy nie wariata, w każdym razie był zwierzchnikiem naszym i miał prawo zdegradować nas albo skuć w kajdany i zamknąć w kajucie.

Ciemność z każdą chwilą się zwiększała, chmury zasępiały cały widnokrąg, tylko na północy jaśniła dziwna, gesta mgła czerwono-sinej barwy.

Kapitan wszedł do kajuty, zbliżyłem się więc do Helusi, która nie opuszczala pokładu.

(Ciąg dalszy nastąpi)





Ratibor, den 1. Dezember 1911.

# Gesetzliche Bekanntmachung.

Steuerveranlagung für das Steuerjahr 1917.

Auf Grund des § 25 des Einkommensteuergesetzes wird hiermit jeder bereits mit einem Einkommen von mehr als 3000 Mark veranlagte Steuerpflichtige im Kreise Ratibor Stadt, Land und Gutsbezirk aufgefordert, die Steuererklärung über sein Jahreseinkommen nach dem vorgeschriebenen Formular in der Zeit vom 4. bis einschließlich 20. Januar 1917 dem Unterzeichneten schriftlich oder zu Protokoll unter der Versicherung abzugeben, daß die Angaben nach bestem Wissen und Gewissen gemacht sind.

Die oben bezeichneten Steuerpflichtigen sind zur Abgabe der Steuererklärung verpflichtet, auch wenn ihnen eine besondere Aufforderung oder ein Formular nicht zugegangen ist.

Die Einsendung schriftlicher Erklärungen durch die Post ist gestattig, geschieht aber auf Gefahr des Absenders und deshalb am empfohligen mittels Einschreibebriefes. Mündliche Erklärungen werden, soweit ausführbar, im Geschäftszimmer zu Ratibor, Eisenbahnhalle 22, werktäglich von 10 bis 12 Uhr vormittags zu Protokoll entgegengenommen.

Wer die Frist zur Abgabe der ihm obliegenden Steuererklärung versäumt, hat gemäß § 81 Abs. 1 des Einkommensteuergesetzes neben der im Veranlagungs- und Rechtsmittelverfahren endgültig festgestellten Steuer einen Zuschlag von 5 Prozent zu desselben entrichten.

Wissentlich unrichtige oder unvollständige Angaben oder willkürliche Verschwiegenheit von Einkommen in der Steuererklärung sind im § 72 des Einkommensteuergesetzes mit Strafe bedroht.

Gemäß § 71 des Einkommensteuergesetzes wird von Mitgliedern einer in Preußen steuerpflichtigen Gesellschaft mit beschränkter Haftung derjenige Teil der auf sie veranlagten Einkommensteuer nicht erhoben, welcher auf Gewinnanteile der Gesellschaft mit beschränkter Haftung entfällt. Diese Vorschrift findet aber nur auf solche Steuerpflichtige Anwendung, welche eine Steuererklärung abgegeben und in dieser den von ihnen empfangenen Beträgen gewinn besonders bezeichnet haben. Daher müssen alle Steuerpflichtigen, welche eine Berücksichtigung gemäß § 71 a. a. D. erwarten, mögen sie bereits im Vorjahr nach einem Einkommen von mehr als 3000 Mark veranlagt gewesen sein oder nicht, binnen der oben bezeichneten Frist eine, die nähere Bezeichnung des empfangenen Beträgen gewinns aus der Gesellschaft mit beschränkter Haftung enthaltende Steuererklärung einreichen.

Steuerpflichtige, welche gemäß § 28 des Ergänzungsteuergesetzes von dem Rechte der Vermögensanzeige Gebrauch machen wollen, haben dieselbe ebenfalls innerhalb der oben angegebenen Frist nach dem vorgeschriebenen Formular bei dem Unterzeichneten schriftlich oder zu Protokoll abzugeben.

Auf die Berücksichtigung später eingehender Vermögensanzeigen bei der Veranlagung zur Ergänzungsteuer kann nicht gerechnet werden.

Wissentlich unrichtige oder unvollständige tatsächliche Angaben über das Vermögen in der Vermögensanzeige sind im § 44 des Ergänzungsteuergesetzes mit Strafe bedroht.

Die vorgeschriebenen Formulare zu Steuererklärungen und zu Vermögensanzeigen werden von heute ab im Amtskloster des Unterzeichneten auf Verlangen kostenlos verabfolgt.

Der Vorsitzende.  
der Einkommensteuer-Veranlagungskommission.

herliche Absolution auf zum Baum vor und sprach die Gebete  
für den hohen Verewigen. „Mit himmlischem Tau erquickte deine  
Seele Gott; der Vater und der Sohn und der heilige Geist.“ In stum-  
mem Schmerz steht die hohe Versammlung an dem Altar. Seine  
Majestät, wie es scheint, noch tief erschüttert durch die Erinnerung an  
die wehmuthsvolle Stunde, da er vor zwei Tagen gekniet an der Bahre  
des „höchstlich hochverehrten Freunden des treuen Bundesgenossen“.  
Ihre Majestät, die hohe Gemahlin, die in edlem Schmerz um den  
Heimgegangenen so ergreifende Trostworte für die Kaiserin Zita fand  
— in dieser Trauerstunde scheint sie, in dieses Schwarz gekleidet, so recht  
tief zu fühlen das Andenken an die Tage „herzlicher Freundschaft“.  
Scheint tief zu leiden unter dem Trennungsschmerz um den hohen Ver-  
ewigen. Und mit dem erlauchten Kaiserpaare leidet und betet die  
ganze Trauergemeinde, ja das ganze deutsche Volk. „Herr, gib ihm die  
ewige Ruhe, und daß ewige Licht lechte ihm.“

Die Feier ist beendet. Feierlich werden Ihre Majestäten von der  
Geistlichkeit zum Ausgang der Kirche geleitet. Hier gedenkt der Kaiser  
im ehrgeren Kreise Worte tiefster Ergriffenheit und Herzlichkeit an  
sprechen im Andenken an den Trauerbesuch in Wien, goldene Worte  
edelster Monarchentreue und Monarchenliebe.

Das Stecherbild wird belebt. Die hohen Offiziere, die den Wahl-  
stuhl der Zeit für eine Stunde verlassen hatten, eilen in stiller, stolzer  
Trauer zum Dienst, um wieder hier am Zentrum aller Operationen  
mitbestimmend einzutreten in daß Maß der Weltgeschichte, in unver-  
brüchlicher Treue mit dem tapferen österreichisch-ungarischen Verbün-  
deten, dessen heimgegangenen Herrscher sie sochen ihr stilles Gedächtnis  
und frommes Gebet geweiht hatten. Jetzt regiert Mars wieder die  
Stunde!

W.T.B.

## Lokales und Provinzielles

Nachdruck der mit Originalzeichen versehenen Artikel und Mitteilungen  
ist nur mit vollständiger Quellenangabe gestattet.

Platz vor, 4. Dezember. — Telephonanthalb Nr. 94.

\* [Der Chef der neuen Militärverwaltung in Rumänien.] General  
Türr von Tscheppe und Weidenbach, bei Beginn des  
Krieges Führer des 8. Armeekorps (Rheinland), war vorher Komman-  
deur der 12. Division in Neisse.

\* [Das Eiserne Kreuz 1. Klasse] erhielten der Leutnant der Reserve  
Hubert Strauß, Sohn des verstorbenen Bergverwalters Alexander  
Strauß, Myslowitzgrube, Oberleutnant von Venckendorff und  
von Hindenburg im Hus.-Regt. von Schill (!. Schles.) Nr. 4,  
Oberleutnant Hans Pieker, Sohn des verstorbenen Bergrats und  
Generaldirektors Pieker in Ruda.

\* [Das Eiserne Kreuz] erhielten Gesreiter Richard Mainz bei  
einer Pionier-Kompanie in der 1. bulgarischen Armee „für hervor-  
ragende Leistungen und für Tapferkeit vor dem Feinde bei einem  
Angriff“, Redakteur, Unteroffizier im Res.-Regt. 201 Georg Gibis  
aus Hindenburg (z. St. zur Genebung nach seiner zweiten schweren  
Verwundung im Genesungsheim Dammsee), Kriegsfreiwillig Jäger Karl  
Kellez, Sohn des Königl. Eisenbahnamtlers Franz Keller hier selbst  
seit Anfang des Krieges im Felde und noch nicht verwundet), der  
karlmünische Angestellte Kurt Mandl von der Firma Ober-  
schlesische Aktienbrauerei (vorm. Händler) Hindenburg, (zog als Ar-  
mierungssoldat ins Feld, wurde dann zu verschiedenen Kampfenden  
Trappenfeuer verkehrt und wurde zum Gefreiten befördert), Landsturm-  
mann Fleischermeister Karl Wallawitsch hier selbst, der Kriegsfrei-  
willige Oberstudiendarmer Friedrich Wrede, Sohn des Bahnhofswirts  
Wrede in Ratiaborhamm, für heldenmütiges und tapferes Verhalten  
in einer Infanterie-Geschütz-Batterie an der Sonne, Unteroffizier  
Vonin Glombitsch Laurahütte.

\* [Militärische Anerkennungen.] Der Verleger dieses Blattes,  
Oberleutnant d. R. Albrecht Niedinger, ist zum Hauptmann  
der Reserve des Feld-Art.-Regiments Nr. 81 befördert worden. Er ist  
zur Zeit Adjutant des Stabssoffiziers der Flugabwehrkanonen beim  
Hauptmann d. R. wurde Oberleutnant d. R. Rechtsanwalt Boelfel

## Lekarz-dentysta C. Block

(lekarz na zęby)  
Racibórz, ul. Dworcowa — (w domu Oberöchl. Credit-Verein)  
Sztuczne zęby, plomby, rwanie zębów z uzupełnieniem dźła.



Na święta!

Sprzedaż rumu Jamaika, koniaku, likierów, rozmaitych win w butelkach jest aż do odwołania znowu dozwoloną; nadają się zwłaszcza na wysyłki polowe.

Max Böhm, Racibórz,  
fabryka likierów, Odrzańska ul.



### Oskar Dawid,

zagarmistrz i złotnik,  
Racibórz, Odrzańska ul.

naprzeciw sklepu żelaza Cohna.

Polecam mój wielki skład zegarków kieszonkowych od 1,70 mk. do najdroższych, jako też damskich zegarków od 4 mk. Złote zausznice od 1,80 i łańcuszki double od 0,80 mk. Obrażki ślubne bez fug od 3 mk., złote od 10 mk. do najdroższych.

Regulatory i zegary ścienne z dobrym werkiem tanio i w wielkim wyborze. Budziki od 1,70 mk.

Reparacje wykonyuje się przy jak najtańszej obliczeniu porządnie, szybko i starannie.

Ubrania, spodnie, westki, suknie, jaki, chusty do okrycia i chustki na głowę oczyścić i farbuje najlepiej Berliński artystyczny zakład farbowania i chem. zakład czyszczenia,

## Hermann Schliewe

Racibórz.  
Dluga ul. 42 — Tumska ul. 3  
Telefon 113.

## G. Fraenkel

Racibórz, Odrzańska ul. 20  
Polecam na zimę mój wielki skład gotowej

garderoby męskiej i dla chłopców!  
po zadziwiająco niskich cenach.

Jupy zimowe, paletoty zimowe, ubrania dla dzieci (z ciepłą podszewką), płaszcze cesarskie, paletoty dla chłopców, spodnie (galoty) zimowe, ubrania, najnowszy król. Ustury, modne desenie.

Największy wybór! Najtańsze ceny!

Rzetelna usługa!

Wykonanie na miarę pod gwarancją dobrego przylegania.

Wielki skład sukna.

## Georg Fraenkel,

Racibórz, Odrzańska ul. 20.

## Konfekcja ubrań

dla panów, wyrostków i chłopców.

### Zimowe ubrania

w każdej wielkości na składzie.

Kołnierzyki — krawaty — serwiter.

### Wielki skład materyi!!

Nowe materye jedwabne i sukienne na suknie ślubne w jak największym wyborze.

Nowe jedwabie na fartuchy, gotowe fartuchy.

Scisłe stałe ale jak najniższe ceny!

## Bern. Schaefer

Wodzisław róg Rynku.

## L. Breitbarth,

Racibórz,  
poleca swój obfitły skład tylko najlepszych towarów kolonialnych po jak najtańszych cenach.

## Kawa

zawsze świeżo palona,

doskonała herbata, świeżo wędzone i marynowane ryby.

Świeże ryby rzeczne i morskie.

Stare odleżale

### KONIAKI, RUM, ARAK.

Puncze z wina i wrocławskiego korna.

Jak największy wybór w koniakach.

Na święta i wszelkie uroczystości familiärne

wszelkie artykuły do pieczenia.

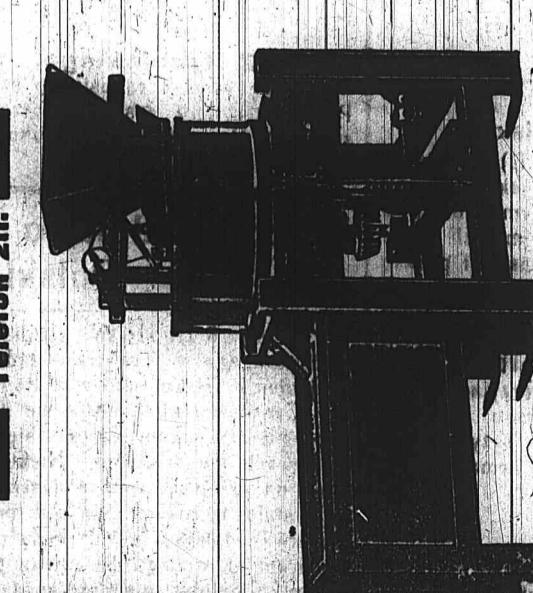
Na wszelkie towary udzielam 5 proc. rabatu!

Paczki polowe dla wojskowych w jak największym wyborze.

## E Kulony, Racibórz II,

Glubczycka ul. 37.

Telefon 21.



## Univers. Śrutownik z ka-

mionami ku gęplom i reka, dostarczają doskonały

śródek, jako też doskonałą makę do pieczenia.

Każdy rolnik jest tam do siebie mianżem.

Skład i warsztat reparatury maszyn rolni-

cych, wszelkie sprzęty rolnicze, cen-

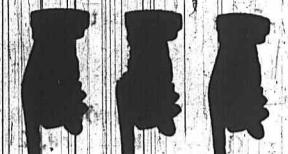
tryfugi do mleka, mazerny do robienia miasła, ja-

ko też mleczarnie i gospodarstwa.

Wielkie ilości w wielkim wyborze na składzie.

Groch, fasole, czeczołwki (Linsen), kopyto, placyki, najwyższe ceny.

Th. Pawlenka, Racibórz, skład towarów kolonialnych i delikatesów.



## Powiększowania

na Boże Narodzenie i Nowy Rok polecają w wielkim wyborze.

Nowiny Raciborskie.



Jałówkę cielną, rasy miecznej, mam na sprzedaż.

Adolf Czogała, w Siechniskach pod Raciborską Konią.

Godzinki Adoracyjne Najśw. Sakramentu do odmawiania podczas wiecznej adoracji dla diecezyi wrocławskiej cena 80 fen., z przesyłką 90 fen. polecają

„Nowiny Raciborskie” Racibórz, ul. Panieńska.

Listy chrzestne z polsk. napisami polecają

Nowiny Raciborskie.



Ojco o i rzeki ton je lu i na duszę z wiel rokini, była bia z m wdowa nie od służąc nadsze wszyst skiego. konu F zaret, cniało Niem.

A Dziecie

# Dod. do nr 152 „Nowin Raciborskich”<sup>96</sup>

Racibórz, Czwartek dnia 24-go Grudnia 1914 r.



## Nowy Rok.

Nowy Rok — więc nowe życie,  
Nowe trudy i mozoły..  
Ile też popłynie skrycie  
A ktoś z nas będzie wesoły?

Smutno bowiem dziś w okolo...  
Lecz nie trzeba ducha tracić,  
Ale w niebo wznosić czoło,  
I modlitwą życie znaczyć!

Chociaż w biedzie, lecz uczciwie  
Pracujmy na ojców łanie,  
Bo w tem wspólnym serc ogniwie  
Błyska nadziei zaranie!

Niech nam Bóg w tym Nowym Roku  
Zsyła swe niebieskie dary,  
Niechaj radość blyска w oku,  
Niech szczęście spływa bez miary!

Ale mążnie u wyłomu  
Z silną wiarą stać nam trzeba,  
Aby cnoty w ojców domu  
Sprowadziły laskę nieba!

A gdy jasne blysną zorze,  
Gdy się pola zazielenią  
To i nam Bóg dopomoże  
A troski w radość się zmienią!

## Na niedzielę po Bożem Narodzeniu.

Ewangelia  
św. Łukasza, rozdział 2, wiersz 83–40.

Ojciec Jezusa i Matka dziwowały się temu, co o Nim mówiono. I błogosławił im Symeon i rzekł do Maryi, Matki Jego: Oto Ten polóżony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą! I duszę Twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wielu serc były objawione. I była Anna prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w leciech, a siedm lat żyła z mężem swym od panieństwa swego, a ta wdowa aż do lat osmdziesiąt i czterech, która nie odchodziła z kościoła, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy. To też oniej godziną nadszedłszy, wyznawała Panu i powiadała o Nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaret, miasta Swego. A Dziecię rosło i umacniało się pełne mądrości, a laska Boża była w Niemi.

## Na Nowy Rok.

Ewangelia  
św. Łukasza rozdz 2, wiersz 21.

A gdy się spełniło ósm dni, iżby obrzezano Dzieciątko: nazwano jest Imię Jego Jezus, które

było nazwane od anioła pierwnej, niśni się w żywocie poczęło.

## Nauka.

Cieszy się Symeon, staruszek pobożny, widząc to dziecie, które było przyobiecane dawno patriarchom, prorokom i caemu rodzajowi ludzkiemu; wzwał Je serdecznie z uszanowaniem i zawołał dziękczynnie do Boga: »Teraz już spokojnie umierać mogę, bo oczy moje oglądają Zbawiciela świata; cieszy się z radością niebieską, bo widział i na rękę trzymał Pana nieba i ziemi, i wymówił o Nim do wszystkich: »Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu» czyli: »ten Jezus, którego na rękę trzymam, zbawi wszystkich, którzy w niego uwierzą, Jego naukę przyjmą i wykonają; niewiernym zaś i odrzucającym naukę Jego będzie upadkiem na wieczność.

Cieszyła się i bogobojna Anna, widząc święte Dzieciątko, do którego wzdychali prorocy, patriarchowie, i opowiadała o Niem z natchnienia Bożego przyszłe rzeczy. A rodzice Jego, patrząc na tyle cudów przy narodzeniu i słysząc teraz w kościele niemało rzeczy, które o Jezusie przepowiadali, rozumem ludzkim nieogarnionych, dziwowały się temu.

Lecz nietyko Symeon, Anna, ale i my wszyscy ludzie cieszyć się powinni, bo ten Jezus, którego Symeon na rękę trzymał i przyszłe rzeczy o nim przepowidał, jest odkupicielem świata, któremu za to dziękować należy i więcej Go grzechami nie obrażać.

Stworzył Bóg dla człowieka wszystko, z jednego tylko drzewa jeść mu zakazał, aby człowiek znał Pana nad sobą, był mu za tyle dobrodziejstw wdzieczny i posłuszyń; a gdyby z drzewa zakazanego jadł i przez to stał się nieposłuszny, zapowiedział mu natychmiast, co się z nim stanie, i co go w przyszłości czeka. Z każdego rajskiego drzewa jedz, — mówił Bóg, — ale z drzewa wiadomości dobrego i zlego nie jedz, bo którego dnia będziesz jadł z niego, umrzesz śmiercią. Zjadł nieszczęśliwy człowiek owoc zakazany, stał się Bogu niewdzięcznym i nieposłuszny, a przez to niemilym; zasłużył na karę śmierci, bo takie mu prawo Wszechmocny ogłosił; byłby potępiony na zawsze, lecz cóż tu dobroć i milosierdzie Boga nie zdziała? Oto Bóg w milosierdziu swem nieograniczony, temu niewdzięcznemu i nieposłusznemu, ale upokorzonemu człowiekowi przyobiecuje Odkupiciela, który stariówemu kusicielowi głowę i na którego włożył wszelkie nieprawości nasze, polczył go z złośnikami, i wydał na śmierć, ażeby człowiek był oczyszczony z grzechu, wybawiony od kary wiecznej i miał przystęp do Oca światłości.

Tak się też stało. Jak przyobiecal rodzajowi ludziemu Ojciec Niebieski Odkupiciela, tak go też zestał w postaci Jezusa Chrystusa, jednorodzonego Syna Swego, który jak nam wszystkim wiadomo, krew Swą na drzewie krzyżowem przelał, życie dał, by człowieka z grzechów oczyścić i z Bogiem Ojcem pojednać. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy wń, nie zginął, ale miał żywot wieczny, bo nie posiadał Bóg Syna Swego na świat, aby sądził świat, ale iżby świat był zbawion przezeń!

Cale więc życie nasze dziękować Mu należy i na usługi poświęcić. Na znak tego ukorzymy się teraz przed świętym wizerunkiem Jego, żałujemy za grzechy nasze, i prośmy go o laskę, by nam dopomagał zlego unikać, a wolę swoją świętą wypełniać.

Orzech człowieka pozbawi nieba, pozbawi Boga, dla tego jest największym złem. Zadna zaraza, kara, głód, wojna, choroby i kleksi z grzechem w porównaniu iść nie mogą, bo te odbierają człowiekowi wygodę, przyjemności docięsne, a najczęściej życie. Orzech zaś pociąga cały szereg kar, nieszczęścia, po wszystkie wieki; dla tego niczego się w życiu swojem tak nie lękajmy i gdy nas rozkosze światowe, do przestępstwa na przykazan Bożych nęcić będą, przypomnijmy sobie: Jezus mój na krzyżu za grzechy cierpią, cierpią i za mnie, nie uczynię zlego, nie obrażę Go. Jezus pragnął mego zbawienia, widział i mnie grzesznego i za moje grzechy krew Swoją przelał, ręce dozwoilił przebić, dla tego i ja będę się wyszczególnić, nie będę nikogo pobudzał do grzechu, ani mu radził, ani zezwalał, ani cudzego grzechu nie zamilczę, ani go pochwale owszem będę się starał wykorzenić grzechy z krewnych moich i sąsiadów, przyjaciel i nieprzyjaciel, bym się nie stał uczestnikiem grzechu ich i na nowo grzechami cudzemi Chrystusa nie męczył. — Wystrzegajmy się więc grzechu, a wtedy Bóg miłościwy przyjmie nas tam, gdzie wieczna panuje radość.

## Kopalnia srebra.

Król Gustaw III przejeżdżał raz przez Dalekarlię. Było mu bardzo pilno, więc lubo konie pędziły jak strzaly, wciąż nagliły do szybszej jazdy. Nic dziwnego też, że kiedy spuszczali się ze stromego wzgórza, dyszel peki i król nie mógł jechać dalej. Dworzanie wyleżeli wprawdzie woźnice, ale to nie naprawiło szkody. Z obawy, żeby król się nie nudził długiem czekaniem, poradzili mu, żeby się udał do sąsiedniej wioski. Po nad lasem sterowała dzwonnicą, a ponieważ była to niedziela, w kościele pewno odbywało się nabożeństwo. Okolica była tu weselejsza, pola lepiej uprawne, wśród gęstwin oliszyn płynęła bystra rzeka.

W chwili, kiedy król zajechał przed kościół, nabożeństwo skończyło się i ludzie zaczęli wychodzić. Zdumiął się na ich widok, albowiem nigdy nie spotkał roślejszych młodzieńców, dorodniejszych dziewcząt. Kobiety miały tyle statku i powagi, że mogły być mieszkać w najokazalszym zamku.

— Z królem szwedzkim nie jest tak źle, jak mniemają jego wrogowie — pomyślał dopóki mam takich poddanych, potrafię kraj obronić.

Kazał dworzanom oznajmić ludowi, że król przyjechał i pragnie do niego przemówić. Skoro zebrali się w koło niego, mówił im o ciężkim położeniu państwa, wplataneego w wojnę z Danią i Rosją. Można by im dać radę, ale w armii jest wielu zdrajców; król potrzebuje wiernego wojska, obejdzie więc sam prowincję, zającą od swoich poddanych, żeby mu dostarczyli ludzi i pieniędzy do wyswobodzenia kraju.

Wieśniacy słuchali go w milczeniu, nie okazując ani zadowolenia, ani niechęci. Wreszcie jeden z nich wystąpił i rzekł:

— Nie spodziewaliśmy się ciebie, królu Gustawie i dlatego nie wiemy, co odpowiedzieć. Idź do zakrystyi i pomów z naszym proboszczem — a my tymczasem naradzimy się.

Król usłuchał, ale w zakrystyi zastał tylko starego chłopa ze stwardnialem od pracy rekomą, odzianego jak inni w długi biały kożuch.

— Myślałem, że zastań tu proboszcza — rzekł król, oglądając się.

Mniemany chłop zaczerwienił się i uklonił nisko, ale nie śmiał się przyznać, że on to właśnie jest pasterzem dusz w tej parafii.

Król zasiadł w wielkim fotelu, który dotąd stoi w zakrystyi i ma teraz złotą koronę na oparciu.

— Czy macie tu dobrego proboszcza? — zapytał.

Tamten nie miał odwagi wywieść go z blędu i odpowiedział, że proboszcz gorliwie głosi Słowo Boże i stara się tak żyć jak nauczka.

Król zauważał, że stary wieśniak odpowiada mu z pewnym wahaniem i rzekł:

— Coś mi się zdaje, że nie jesteś z niego zadowolony.

— Jest trochę uparty — a niektórzy utrzymują, że chciałby sam rządzić całą parafią — odrzekł proboszcz, nie chcąc nadto siebie chwalić.

— Wcale nie źle musi was rządzić, gdyż o wiele zauważałem, panują tu dobre obyczaje i starodawna prostota.

— Lud jest poczciwy, ale też żyje zdala od świata w ubóstwie i odosobnieniu. Gdyby był narażony na pokusy, nie byłby może lepszy od innych.

— Niema obawy, żeby mógł tutaj mieć jakieś pokusy — oświadczył król i z niecierpliwością zaczął bębić palcami po stole, dziwiąc się, że tak długo nie dają mu odpowiedzi.

Proboszcz chciał mu się zwierzyć z czegoś,

co mu leżało na sercu, ale nie mógł się zdobyć na odwagę, wreszcie zapytał, czy istotnie nieprzyjaciele zagrażają Szwecji.

Król spojrzał na niego z góry, dziwiąc się jego zuchwałstwu, ale nic nie odpowiedział.

— Jeżeli w rzeczy samej tak jest — mówił tamten — to proboszcz tutejszy mógłby królowi dostarczyć więcej pieniędzy, niż potrzebuje.

— Mówileś przed chwilą, że tu wszyscy są ubodzy.

— To prawda, ale gdyby król był łaskaw i mnie posłuchać, tobym opowiedział, w jaki sposób proboszcz tutejszy mógłby królowi dostarczyć więcej pieniędzy, niż potrzebuje.

— Możesz mówić, rzekł król takim głosem, jak gdyby już zasypiał.

Raz pięciu ludzi z tej parafii wybrało się na połowanie na losie — zaczął proboszcz — między nimi było dwóch żołnierzy, oberżysta, wieśniak i miejscowy proboszcz. Tego dnia nie wiodło im się wcale, usiedli więc, żeby wypocząć i mówili, że w całym lesie niema ani kawałka ziemi, zdatnej do uprawy, nic, tylko skały i bagna. Wtedy proboszcz zauważył coś błyszczącego pod mchem. »Jaki to szczególny kamień — rzekł wygląda jak ołów. Tamci zerwali się i odgarnęwszy mech kolbami, ujrzeli szeroką żyłę świecącego kruszcu..

— Czy który z nich znalazł się na kruszczach? — przerwał król, otwierając jedno oko.

— Nie. Ucieszyli się bardzo z tego odkrycia i postanowili wysłać proboszcza do Falun, żeby dowiedział się, co to za kruszec. Przedtem przysięgli nie zdradzić się przed nikim, że znaleźli skarb. Każdy snuł plany na przyszłość i widział się już bogatym.

Naczelnik górnictwa w Falun obejrzał przywiezioną brylkę i zapytał, czy dużo mają takich kamików w swojej parafii.

— Całą góre — odrzekł proboszcz.

Naczelnik poklepał go po ramieniu i rzekł:

— Bacicie, żebyście dobry z tego zrobili użytk, gdyż to jest srebro.

Proboszczowi zakręciło się w głowie z radości. Spieszył do domu, aby zawiadomić towarzyszów o wielkim szczęściu, które ich spotkało. Naprzód zatrzymał się przed gospodą, ale zdumiał się na widok czarnej chorągwii, opartej o drzwi.

— Kto tu umarł? — zapytał.

— Sam gospodarz, — odpowiedział parobek — od tygodnia ciągle pił i wykrzykiwał, że odkrył kopalnię, nie potrzebuje więc pracować!

Proboszcz zmarzł się i poszedł do drugiego towarzysza, Persona, ale ten dowiedziawszy się, że to było srebro, złamał ręce z rozpaczą.

— Ach! ja nieszczęśliwy! — zawała — myślałem, że to mika i sprzedałem swój udział Olafowi Svärd za 100 talarów.

Król od dawna otworzył oczy i słuchał z zacięciem.

Proboszcz wrócił do domu i przez parobka zawiadomił Olafa Svärda, oraz jego brata o szczęśliwym wyniku swojej podróży. Kiedy właśnie marzył o wybudowaniu plebanii i wspólnego kościoła, doniesiono mu, że Person z rozpaczą odebrał sobie życie. Nazajutrz poszedł do Olafa, żeby z nim i z jego bratem porozumić się co do owej kopalni. Na drodze spotkał wóz otoczony strażą; siedział na nim czolwiek z owianą głową, skuty w kajdany i na widok proboszcza poprosił, żeby mu pozwolono z nim pomówić. Był to Olaf Svärd.

— Prócz ciebie i mnie, nikt nie wie, gdzie jest góra srebra — zaczął — przeklęta niech będzie chwila, w której znaleźliśmy ją! Od tego czasu miłość, która łączyła mnie z bratem, zmieniła się w nienawiść. Wczoraj wśród klientów on uderzył mnie w głowę polanem, a ja go zabiłem... Będę wisiał, wiem o tem. Biedne moje dzieci.

— Bądź spokojny — przerwał proboszcz — oddam im sprawiedliwie wszystko, co tobie się należy.

— Otóż tego właśnie nie chcę! Przyrzeknij mi, że żadnemu nie dasz ani grosza. Inaczej nie umrę spokojnie.

Proboszcz zdumiał się, ale przyrzekł. Znaleziony skarb już go nie cieszył: czyżby istotnie bogactwo zamiast pożytku przynosiło szkodę? Oto jeszcze go nie tknęli, a już czterech dzielnych uczciwych ludzi stało się zbrodniarzami. Cóż to będzie później? Bóg powierzył mu pieczę nad duszami parafian, czy godziło się narządzić je na zgubę?

— Podoba mi się ten proboszcz — wtrącił król.

Tymczasem wiadomość o znalezieniu góry srebra rozeszła się po wsi, ludzie przestali pracować i włóczyli się po lasach, szukając jej. Wtedy proboszcz zwolał ich wszystkich, opowiedział o nieszczęściach wynikowych z tego odkrycia i oświadczył, że nikomu nie zdradzi tajemnicy i sam nie tkinie odrobinę przeklętego kruszcu, gdyż nie chce mieć ich na sumieniu. Jeżeli wrócą do pracy i będą jak dawniej żyć po Bożemu, zostanie z nimi na zawsze: gdyby jednak upierali się szukać owej kopalni, opuści ich i nigdy tu nie wróci.

— Cóż odpowiedzieli? — zapytał król.

— Zrozumieli, że proboszcz ma na celu ich dobro i obiecali, że nie będą już myśleć o górze srebra. Odtąd żyją w niedostatku, ale są szczęśliwi.

Jeżeli proboszcz poświęci wszystkie marzenia swoje, żeby uratować ich dusze, to czemże możnaby go skłonić, żeby teraz zdradził tajemnicę? — zapytał król.

— Dla dobra kraju uczyni tę ofiarę.

— Nie! — zawała królowa — uczciwi i pracowici obywatele są większym skarbem dla kraju niż srebro i złoto! Niech ta kopalnia i nadal będzie ukryta.

Dworzanie przyszli oznajmić, że karoca już naprawiona. Król uprzejmie pożegnał proboszcza i wyszedł z zakrystii. Tłum stał jeszcze przed kościołem.

— Czy mówileś z nzym proboszczem? — zapytał jeden z chłopów.

— Mówilem — odrzekł król — szczęśliwi jesteście, że macie takiego pasterza.

W górze wznieionej szopy pod dachem i nad dachem aniołkowie unoszący się na skrzydełkach, jakoś śpiewający: *Gloria in excelsis Deo!* Toż dopiero w niejaka odległość jednego od drugiego, pastołce padający na kolana, ofiarujący dary swoje: ten barana, ów koźli. Dalej za szopą po obu stronach pastuszkowie i wieśniacy, jedni pasący trzode, inni śpiący, inni śpiewający, między którymi osobki rozmaitości stan ludzi, ich zabawy wyrażają: panów w karcach jadących, szlachtę i mieszkańców pieszo idących, chłopów na targ wiozujących drwa, zboże, słano, orzących plugiem, niewiasty dojące krowy i tym podobne akcje ludzkie.

W dalszym opisie Kitowicz powiada, że gdy nadeszło święto Trzech Króli, to jaselek wprowadzono tych monarchów z darami i całą asyram figur najróżniejszych z zastosowaniem współczesności. Więc były uszykowane regimenter gwardii polskiej, armaty, choragi, husarskie, rejtarskie i rozmaitego autorem wojsko.

A dalej powiada pamiętnikarz: »Te fraszki dziedzinne tak się ludowi prostemu i młodzieży podobały, że kościółki były napełnione spektatorami na ołtarze i ławki wlażąceymi. Takowe reprezentacje ruchomych jaselek, lubo były w godzinach wolnych od nabożeństwa, to jest między obiadem a niesporami, ale śmiech, rozwód i tumult w kościele nigdy być nie powinny.

Z powodu owego tumultu zakazano w końcu urządzań jaselek ruchomych i poczęto urządzać złobki nieruchomości, przy których zgromadzały się zakonicy i śpiewali kolendy.

Oprócz tego powstały »szopki«, z którymi chłopcy po domach chodzili. Najwspanialsze były »szopki krakowskie.

## W okopach strzeleckich.

Gazeta medyolańska »Corriere della Sera« oferuje z Paryża bardzo ciekawy opis życia żołnierskiego w okopach francuskich. Pewien oficer pisze, że żołnierze jego urządzili sobie w szafach formalna łazienkę z wszelkim nowoczesnym komfortem. Cała kompania może co dzień rano wziąć ciepły natrysk. »Wszyscy generałowie — pisze ów oficer — przybywali specjalnie, aby podziwiać nasze urządzenia. Mamy także »salon« golarski, przyzwoicie »umeblowany« i zaopatrzyony we wszystkie przybory do upiększania, co więcej, istnieje nawet mały teatrzyk »variety«; jeden z żołnierzy jest z zawodu »artyści« i daje przedstawienia z psem tresowanym. Blakającą się między szafami przeciwników zwierzyna powoduje czasem zabawne zdarzenia. Pewnego razu znalazła się spłoszona zajęca na tym terenie. Z obydwóch stron rozpoczęła się strzelanina do niego. Ody pod przedziurawiony jak rzeszota powinna się była rozpocząć walka o tak cenny lup. W tem z niemieckich okopów rozległy się okrzyki »tytoniu, tytoniu! Za- przestało strzała. Pewien Francuz poszedł po zająca i położył w miejscu jego paczkę tytoniu, która po chwili żołnierz niemiecki spokojnie zabrał. Chwilę później jednakże nikt nie śmiał głowy wytknąć poza brzeg okopu.

Czasami urządzano dla rozrywki strzelanie do tarczy. Jeden z Francuzów podnosi na czubku karabinu żołnierskie »keppi« do góry, a natychmiast zaczyna z nieprzyjacielskich rowów padać strzały. Jeżeli kula trafi czapkę, wówczas dają Francuzi znaki rydla i motykami.

Aby się uchronić przed niespodziewanymi atakami nocnymi, rozsiewają żołnierze po ziemi próżne paczki od konserw, które przy każdym stąpieniu grzechocą. Czasem zajęc przemennie siedzi w nocy, a czujne straże strzelają, myśląc, że to ruch nieprzyjacielski.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei der Kaiserlichen Postanstalt

1 Exemplar der »Nowiny Raciborskie«  
aus Ratibor  
für das I. Quartal 1915

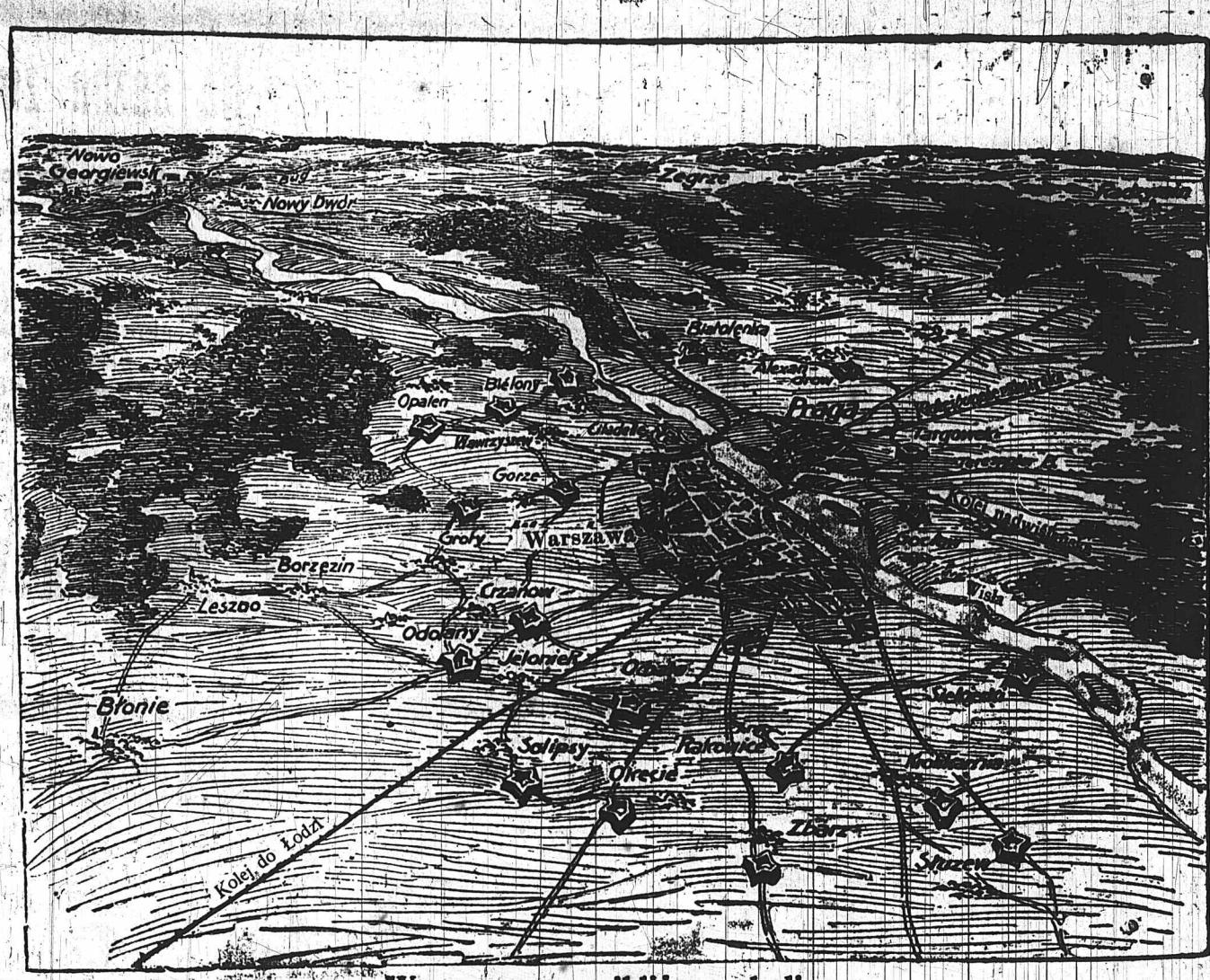
Imię i nazwisko

miejscowość

120 Pfg. Abonnement

24 Pfg. Abtraggio sind bezahlt.

Was była więc osóbka Pana Jezusa, a na boku Maryi i Józefa stolacy przy kolebce w postaci nachylonej, afekt natażonego kochania i podniecania wyrażający.



Warszawa z najbliższą okolicą.

Polecam moje doskonale  
**kiełbasy**,  
 polską 70, 80 i 90 fen., presowaną (Presswurst-Presskopf) 60 i leberkę (Leberwurst) 60, jako też  
**wędzone mięso, słonią (spek) sadło**,  
 zawsze świeże i po jak najtańszych cenach.  
**Jan Wiitsch**,  
 parowa fabryka kiełbas,  
 Racibórz, Nowa ul. 1a.

**Regulator**  
 zegary  
 z werkiem do bicia od 9 mk. pocz.

**budziki od 1,70 mk. pocz.**

zegarki kieszonkowe  
 od 2,50 mk. pocz.

**Za każdy zegarek gwarancja.**

Zausznice, łańcuszki,  
 pierścionki, brosze, okulary,  
 wielki wybór, niskie ceny.

**Obrączki ślubne**  
 każdej wielkości na składzie, złoto 333 stempl.  
 od 8 mk. pocz., grawura darmo.

**Adolf Przegendza**,  
 zegarmistrz, Racibórz,  
 Długa ul., róg ulicy Browarowej  
 Reparacje zegarków i towarów złotych dobrze i  
 po umiarkowanej cenie.

**Wszelkie druki**  
 wykonuje prędko i tanio  
 drukarnia „Nowin Raciborskich“ w Raciborzu.

**Chrześcijański interes.**  
 dla wojaków!  
 Z powodu taniego zakupna  
 wielkiej ilości  
 ubrań zimowych,  
 jop, paletotów  
 i ciepłych west,  
 polecam takowe dla mężów i  
 braci, znajdujących się na polu  
 walki, a także dla pozostałych  
 rodzin po zadziwiająco niskich  
 cenach.  
**Jan Gieron, Racibórz**  
 Tylko Długa ul. nr. 60,  
 naprzeciw król. gimnazjum,  
 obok apteki pod labędziem (Schwanapotheke).

**Kantyczki,**  
**Koledy i pastorałki**  
 w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach spiewane, cena egz. w oprawie 1,20 mk., z przesyką 1,40 mk.

**KOŁEDNIK**,  
 zbiór pieśni i kolęd na czas Bożego Narodzenia, cena egz. w oprawie 60 fen., z przesyką 70 fen.

„Nowiny Raciborskie“  
 Racibórz, ul. Pańdaska.

**Papier listowy**  
 zawierający następujące serię:  
 I barwne: 1) Nasi św. Patro-  
 nowie, 2) Narodowe, 3) Cztery  
 pory roku, 4) Zwyczaje lu-  
 du górnogóralskiego, 5) Typy lu-  
 du górnogóralskiego — w każdej  
 tecze 4 ark. list. papieru, 4 ko-  
 perty, podkładka i bibułka  
 II jednokolorowe: 1) Rok  
 kościelny, 2) Nasza działość,  
 3) Nasi wieści, 4) Miejsca pa-  
 trnicze N. P. Maryi, 5) Matka  
 ziemia — w każdej tecze 4  
 mk. list. pap., 4 koperty, pod-  
 kładka i bibułka  
 polecają

„Nowiny Raciborskie“  
 Racibórz-Ratibor.

## Kalendarze na r. 1915.

Maryański	60 fen. (z przes. 80 fen.)
Katolik	50 » 70 »
Skarb domowy	1 mk. z przes. 1.25.
Nowin Raciborskich	10 fen. z przes. 15 f.

polecają

„Nowiny Raciborskie“  
 w Raciborzu (Ratibor 0.-S.)

Sztuczne zęby, plomby itd.

## Dentysta M. Klink,

Racibórz, Zborpl. 5 i  
w domu handlu win Glosy.

## Antoni Sobtlick, Racibórz,

Odrzańska ul. 14. Telefon 425.  
fabryka wyrobów woskowych i klejawa woski,  
właśc. Karol i Georg Wolff.

### Polecamy: świeczki

w jak największym wyborze  
świece woskowe w każdej wielkości i po rozmaitych cenach. Dalej świece ceresynowe i sterynowe, olej kościelny, mirę i zapalacz do gazu.

### Polecam wszelkie artykuły potrzebne do leczenia chorych.

We wszystkim tym zaś, którzy cierpią na żołądek, brak apetytu, reumatyzm, zazębienie, kaszel itd. udzielam bezpłatne porady.

Dla rolników, zaś polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni krów, świń itp., gdyż mam własne laboratoryum

O łaskawe poparcie proszę

Bernard Pitsch, drogeria ORŁA — Racibórz,  
Wielkie Przedmieście 31.  
Telefon 262.

## Emil Beck

w pobliżu dworca,  
Racibórz, ul. Dworcowa 10.  
Wielka palarnia kawy z elektrycznym pędem  
poleca

doskonale palone kawy,  
funt 1.60, furt 1.80, furt 2.00.

chińską herbatę, kakao, czekolady  
po jak najniższych cenach dziennych.

konserwy owoçowe  
po zdziwiająco niskich cenach.

Rum Jamaica, likiery, koniak,  
czerwone wina (do grzanego wina)  
 $\frac{1}{2}$  but. 1.25,  $\frac{1}{2}$  but. 1.50, but. 1.75 i t. d.  
dalej

wszelkie delikatesy,  
i towary kolonialne  
na święta Bożego Narodzenia.

## Na sezon zimowy

polecam mój wielki skład  
ciepłych chust do okrycia, chustek  
na głowę, flaneli na suknie i jupy, bar-  
chanów na koszule, majtki i t. d. po jak naj-  
niższych cenach.

Dalej wielkie chusty (spiegel), chusty  
pluszowe, aksamity, jedwabie, małżery  
na suknie w jak największym wyborze.

Dla żołnierzy ciepłą flanelę na majtki, ko-  
szule, barchany na onuce w jak największym  
wyborze.

W razie potrzeby proszę o poparcie.

**J. Stanulla**  
Racibórz-Rynek.

Na święta poleca:  
proso, konopie,  
mak, krupy, ryż,  
groc, gruszki,  
śliwy, miód.

**A. Dudel,**  
A. Kruliczka nast.  
Racibórz, Odrzańska ul.

Uczeń,  
syn porządnego rodziców, mó-  
wiący po polsku, może się  
zgostosić.

**J. Gieron,**  
skład garderoby,  
Racibórz, Długa ul.

**J. Axmann, Racibórz,**  
Dominikański plac  
poleca swój  
zakład fotograficzny  
do łaskawego uwie-  
dzenia.  
Dla narzeczonych ce-  
ny wyjątkowe.  
Dostarczam próby.  
Wykonanie akuratne.

Przepaski  
na przepuklinę  
rozmaitego rodzaju poleca  
**Emil Dittet,**  
Racibórz, Rynek.

**W obecnych czasach najpe-  
wniejsze pieniądze w banku!**

Przymierzamy depozyta w każdej wysokości  
począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3%	za tygodniowem wypowiedzeniem,
4%	za kwartałowem wypowiedzeniem,
4½%	za półrocznym
4¾%	za rocznym
5%	za dwuletnim

**Bank Ziemięski - Landbank,**

w Bytomiu G. S. (Beuthen O.S.)  
ulica Dworcowa 37 (Bambotsstrasse).